

SŁOWO

WILNO, Niedziela 3 września 1933 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od godz. 8 do 4. Telefony: Redakcji—17-82. Administracji—228.

FRENUMERATA miesięczna z nadaniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicą, 7 zł. Konto czekowe PKO Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena jednego numeru 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie n-ru dowodowego 20 gr.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

- BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszuk.
- GLEBOKIE — ul. Zamkowa 14 Księg. W. Włodzimierowa.
- GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
- HORODZIEJ — Księgarnia Kol. „Ruch”.
- KLECK — Słup „Jedność”.
- LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
- LUNINIEC — Księgarnia Kol. „Ruch”.
- MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
- NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
- NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
- N-SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.

- DRUJA — Kowkin.
- OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
- PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 T. Gurwicz
- PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski
- POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
- STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
- SŁONIM — Księgarnia J. Ryppa ul. Mickiewicza 10.
- SMORGONIE — Stowarzyszenie „Przyjaciel Oświaty”.
- ST. SWIECIANY — M. Lewin — Biuro gaztowo ul. 3 Maja 3.
- SZARAKÓWSZCZYZNA, M. Mindel, skład apte. ...
- WŁOZYN — Liberman, Kiosk gazetowy
- WARSZAWA — Kiosk Księg. Kol. „Ruch”.

Paraliż postępowy

Zastanawiając się nad obecnym położeniem zarówno politycznym, jak i gospodarczym, dochodzimy do przekonania, że cała maszyna poruszająca ludzką pracę nieregularnie, ale coraz wolniej, z tendencją wyraźną do unieruchomienia ostatecznego.

Sięgnąwszy wzrokiem do ostatnich czasów przed europejską wojną, widzimy, iż każdy kraj świata żyje życiem normalnym, rządzi się sam wedle swego rozumienia, wyraża przymierzając gwarantując im bezpieczeństwo i rozwój, zaś ministrowie nie opuszczają swych ministerstw, kierując sprawami polityki zagranicznej przez akredytowanych ambasadorów czy posłów.

Wszystkie wiedzieli, jakie są na świecie ugrupowania państw, a te ugrupowania przyczyniały się do równowagi światowej, t.j. do pokoju, spokoju i ustabilizowania wzajemnych stosunków zarówno politycznych jak i ekonomicznych. Bywały chwile, gdy to lub inne państwo naruszało równowagę dla przyczyn najeźdźczej natury ekonomicznej i wówczas oręź deocydował o sprawie, poczem stosunki układały się na nowo w ramach ustalonego porządku rzeczy.

Obecnie, po nieszcześnie wojnie, cały dawny porządek został przekreślony. Państwa zrezygnowały nie tylko z pełnej swobody suwerenności na zewnątrz, ale też z części rozporządzalności wewnętrznej.

Powstała fikcja nowej Arki Noego pod nazwą Ligi Narodów, w której już nie miało być dopuszczalne łączenie się państw w sojusze, wedle ich potrzeb, ale 56 państw świata miały stanowić jedną rodzinę, w której też nie miało być ani wilków ani owiec, a tylko równi sobie bracia.

Ci bracia mieli wspólnie radzić nad wszelkimi sprawami ferując wyroki ważne jedynie przy pełnej jedynomyślności wszystkich, a więc i obu spierających się stron.

Już ten jeden warunek wystarcza, by spaliżować całą akcję, bo veto niezadowolonego całą sprawę przekreśla. My Polacy wiemy najlepiej, co warte jest, gdzie jeden warunek mógł sparaliżować całą sejm. Jeżeli wysoka etyka szlachty nie pozwalała czas dłużej na użycie weta, to nie sposób przypuszczać, by pełnomocnik, którego bądź państwa mógł podać swój głos wbrew żywotnym jego interesom.

Liga Narodów, jako paraliż, widząc, że iść naprzód może jedynie siła i możliwość, a nie chce się likwidować chociaż żadnego konfliktu załatwić nie można, szukała rączy bytu przez próby usunięcia ich przyczyn głównych, a przez to i skutków tych konfliktów.

Utworzono olbrzymi aparat konferencyjny rozbrojeniowej setki dygnitarzy i ekspertów miesięcznie przebywał w Genewie.

Jako rezultat mamy ogromne zero, gdyż nikt nie mógł się zgodzić na rozbrojenie ogólne, lub nawet częściowe, ale nie potrafili „wynaleźć formuły” określającej napastnika, co, jak się okazało w Londynie, było niezmiernie proste i łatwe p. Litwinowowi do sformułowania i uzyskania podpisów szeregu państw.

Paraliż Ligi Narodów wykazał dalszy postęp w rezultatach osiągniętych w Londynie na konferencji ekonomicznej.

Zgórą tysiąc uczestników tej konferencji, nie mogąc zgodzić się ani na stabilizację walut, ani na czasowe nawet zawieszenie represyj celnych, „pracowało” nad uratowaniem honoru konferencji czy też prestiżu prezydenta Mae Donalda jako inicjatora konferencji.

I tu prezydent Roosevelt powiedział „weto” przez co 66 państw zostało tkniętych paraliżem.

Powstała w łonie patentantów Ligi Narodów chęć czynu i oto cztery potęgi: Francja, Anglia, Italia i Niemcy zawarły pakt, którego celem było zgłuszanie genewskiego paraliżu.

Lecz i tu objawy paraliżu wnet się uwioczniły i takowa koncepcja spaliła na panewce: Francja pragnie jednego, zaś Niemcy wręcz przeciwnie, więc wszelka akcja jest sparaliżowana.

W dziedzinie ekonomicznej paraliż postępuje bardzo wydatnie. Produkcja jest paraliżowana przez brak konsumcji, zaś konsumcja nie może się dźwignąć gdyż produkcja zbyt droga na to nie pozwala.

Miliony bezrobotnych pozostają bez pracy, bo robotnicy żądają wysokiego płac, których pracodawcy płacić nie mogą, więc tem paraliżując produkcję i samych siebie obzwalniają.

Rzesze bezrobotnych żądają albo pracy na warunkach niemożliwych, albo pieniędzy na utrzymanie siebie i rodzin.

Skąd brać te pieniądze? Ano ze Skarbu Państwa, t.j. ze składek tych obywateli, którzy jeszcze coś do oddania posiadają, oraz częściowo ze składek ubezpieczeniowych.

Nakładane ciężary na jeszcze funkcjonujące organizmy gospodarcze powoduje ich anemję i postępowy paraliż, przyczyniając się do coraz większego zamierania życia.

Te gałęzie gospodarcze, które jeszcze pracują, mają paraliżujące czynniki w postaci strajków i wystawianych coraz to nowych żądań.

A cóż robią władze i instytucje prawodawcze? Czy zdobywają się na sanację tych stosunków? Niestety, nie. I one podległy ogólnemu paraliżowi nie mogąc się zdobyć wobec groźnej choroby na środki lecznicze, radykalne.

Wiedzą przecie wszyscy, że strajki, to plaga szalona, że w nich tracą się miliardy i przez państwa i przez handel, przemysł i rolnictwo i przez rzesze robotnicze, a jednak zamiast zniesienia czy zawieszenia tego

Sowiecko-włoski pakt o nieagresji

RZYM, PAT. Dzisiaj w południe Mussolini oraz ambasador Sowieków przy rządzie włoskim podpisali w Pałacu Weneckim pakt przyjaźni i nieagresji i neutralności między Włochami a Związkiem Sowieckim.

PARYŻ, PAT. Wszystkie dzienniki podają szczegółowy tekst paktu włoskiego. Prasa w krótkich komentarzach zaznacza, że im więcej zawiera się traktatów, tem silniej ujawnia się w świecie zaniepokojenie sytuacją międzynarodową. Dzieje się to dla tego, że — jak pisze — „Paris - Soir” — wystarczy powołanie jednego narodu, aby popuszc normalne stosunki pomiędzy państwami. Naród taki istnieje: są nim Niemcy, którzy przez usta swego kanclerza głoszą obecne hasła siły i terroru.

Król Borys w Paryżu

KONFERENCJA Z PREMIEREM DALADIER—ZWROT W POLITYCE BULGARJI

LONDYN, PAT. „Daily Mail” otrzymuje z Paryża wiadomość, że należy oczekiwać daleko idących zmian w stanowisku Bułgarii wobec Francji i Wielkiej Brytanji. Król Borys w najbliższych dniach uda się z Paryża do Londynu celem zawarcia pewnych politycznych i gospodarczych umów z rządem angielskim. — Bułgaria podobno pragnie zbliżenia z Jugoslawią i dąży do wydstania się z izolacji gospodarczej, w jakiej się znajduje.

PARYŻ, PAT. Bawiący w Paryżu król Bułgarski Borys złożył wczoraj wizytę premierowi Daladierowi, z którym odbył dłuższą rozmowę na temat szeregu zagadnień dotyczących Europy wschodniej. Złożył król Borys odbył rozmowę z ministrem Paul Boncour'em, z którym poruszył specjalne sprawy, związane z sytuacją państw bałkańskich.

Rewja sił hitlerowskich w Norymberdze

BERLIN, PAT. W Norymberdze odbył się w sobotę wielki zlot 130 tysięcy urzędników partyjnych oraz 65 tysięcy hitlerowskiej organizacji młodzieży.

Kanceler Hitler wygłosił na obu tych zlotach przemówienia, nawołując do jedności i podkreślając obowiązki, ciążące na członkach ruchu. Po defiladzie Hitler udał się na dalsze obrady kongresu partyjnego.

BERLIN, PAT. Według ostatnich informacji prasy, przetransportowane zbiegłego do Włoch przywódcy narodowo - socjalistycznego z Tyrolu Hoera została przyspieszona i odbyło się już w ciągu popołudnia 2 b. m. Inspektor krajowy partii - socjalistycznej — przewiózł specjalnym samolotem ciężko ranego w kolano Hoera z Baren do Norymbergi. Razem z nim przybyło 4 hitlerowców, którzy wykradli Hoera z więzienia austriackiego w Innsbrucku.

REFORMA WOJSKOWA W AUSTRII

Zwiększenie siły zbrojnej do 30.000 ludzi

WIEN PAT. — Dziennik Ustaw ogłasza zarządzenie rządu związkowego dotyczące siły zbrojnej Austrii. Zarówno armia związkowa, jak i nowo utworzony wojskowy korpus pomocniczy, podlegają wszystkim dotychczasowym przepisom i zarządzeniom, z tem zastrzeżeniem, że służba w szeregach, będzie trwała pół roku, zaś w rezerwie 1 rok.

Członkowie pomocniczego korpusu wojskowego zaciągani będą do szeregów na podstawie dobrowolnego werbunku. Armia związkowa, łącznie z pomocniczym korpusem wojskowym, będzie liczyła 30.000 żołnierzy. Pomocniczy korpus wojskowy zostanie powołany do życia tylko na pewien okres czasu.

„Politische Korrespondenz” pisze w związku z tem, że sytuacja polityczna Austrii i wykonanie programu gospodarczego wymaga spokoju i porządku. Rokowania, prowadzone z zainteresowanymi mocarstwami, mające na celu wzmocnienie siły zbrojnej armii, stwierdziły, że sytuacja Austrii znalazła zrozumienie, dzięki czemu rozmowy te doprowadziły w krótkim czasie do pozytywnych rezultatów.

W odpowiedzi Foreign Office w nocie z dnia 1 września stwierdza, że ze względu na czasowy i wyjątkowy charakter uzupełnienia austriackiej siły zbrojnej, — jak również ze względu na to, że rekrutacja odbywać się będzie przez dobrowolne zgłaszanie się ochotników, oraz, że granice siły liczebnej armii i materiału wojennego, ustalone w traktacie w St. Germain, nie będą przekroczone, — rząd brytyjski nie podnosi żadnych zastrzeżeń co do utworzenia i utrzymania pomocniczej siły zbrojnej.

Zgodę swą rząd brytyjski udziela na warunkach wymienionych w nocie austriackiego charge d'affaires i na tak długi, jak długi będą istniały specjalne warunki, t.j. ciągłe akty teroru przeciwko rządowi austriackiemu oraz na czas specjalnych zarządzeń rządu Dolfussa, zwróconych przeciwko czynnikom, sięjącym niepokój.

Goście węgierscy w Warszawie

WARSZAWA PAT. — W związku z po- bytem w Warszawie delegacji węgierskiej poseł węgierski Matoussa wydal w poselstwie węgierskim obiad, w którym przez gości węgierskich wzięli udział: minister spraw zagranicznych Józef Beek z małżonką, minister lotnictwa Nakoniecznikoff - Klukowski, ks. kardynał Kakowski, Olgierd Czartoryski i inni. Z korpusu dyplomatycznego obecny był na bankiecie nuncjusz apostolski msgr. Marnaggi. Po bankiecie w salach poselstwa odbył się raut, na którym obecni byli członkowie korpusu dyplomatycznego z ambasadorami francuskim Laroche na czele, prezes BBWR Walery Ślawek, szef sztabu generalnego generał Gąsiorowski, biskup polowy ks. Gawlina i wiele innych osób ze świata politycznego i kół towarzyskich stolicy.

Krajowy konkurs lotniczy

WARSZAWA PAT. — Na lotnisku Mokotowskim odbyło się dziś o godz. 12-iej otwarcie 5-go krajowego lotniczego konkursu turystycznego. O godz. 12,35 przybył na lotnisko minister komunikacji p. Butkiewicz w towarzysztwie szefa gabinetu Rożłowskiego, których powitali kierownicy zawodów. Następnie p. minister dokonał przeglądu samolotów biorących udział w konkursie. Jutro odbędą się próby lądowania w kole i przelot w obwodzie zamkniętym na przestrzeni 11,2 km., polegający na 5-krotnym przebyciu przestrzeni Warszawa — Falenty — Piaseczna — Warszawa.

Zamordowanie ks. Małka

KRAKÓW, PAT. Prasa donosi z Wadowic o zbrodni, dokonanej przez nieznanych sprawców na osobie ks. Małka, proboszcza w Ryczowie.

Późną nocą na plebanję wdarło się kilku uzbrojonych bandytów, którzy zażądali od księdza wydania pieniędzy. Gdy napaśnięty stawił opór i począł wyzywać pomocy, bandyci ostrzelali go ciężko wystrzałem ze strzelby. Na odgłos strzału przybył na pomoc służący proboszcza, do którego bandyci dali kilka strzałów, raniąc go w rękę.

Bandyci zabrali około 600 złotych i pod osłoną ciemności zbiegli. Ciężko ranego proboszcza Małka przewieziono do szpitala w Krakowie, gdzie mimo natychmiast przeprowadzonej operacji zmarł po kilku godzinach nie odzyskawszy przytomności.

Bieg dookoła Polski

OSTROŁĘKA, PAT. W sobotę odbył się drugi etap biegu kolarskiego dookoła Polski na szlaku Toruń - Ostrołęka (248 km.). Bieg odbył się w niepomyślnych warunkach. Padł deszcz. Szosa rozmożdła.

Zwyciężył Konopczyński (Świt) w czasie 9 godz. 01 min. 52 sek., jednak wskutek zmiany trasy został zdyskwalifikowany. Drugi był Lipiński (Skoda) 9:09:31. Dalsze miejsca zajęli: Olek, Korwin - Piotrowski z WTC, Zieliński, Orkan, Kołodziejczyk (Łódź), Igo (WTC) i t. d.

Na trasie wydarzyły się wypadki. Poważnemu wypadkowi uległ Stefański, zeszło- ryczny zwycięzca biegu. Spadł on w rów, potłukł się i wycofał się z biegu. Zawodnik WTC Korsak - Zaleski na skutek wypadku zranił sobie rękę i nogę. Mimo to jedzie dalej.

W łącznej kwalifikacji 2 pierwszych etapów prowadzi Olecki.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej na Wawelu

Pan Prezydent Rzeczypospolitej udaje się do katedry wawelskiej na nabożeństwo, odprawio- ne w ramach uroczystości ku czci Stefana Batorego. Panu Prezydentowi towarzyszą: min. Nakoniecznikoff-Klukowski, wiceminister Szembek, d-eca O. K. gen. Łuczynski, wojewo- da krakowski dr. Kwaśniewski, oraz członekowie kancelarii cywilnej i wojskowej

wozu a jednocześnie sami stoją te same za- kazy.

Zaczynają się represje wzajemne i nienu- knione rozdrażnienie a ono prowadzi do nienawiści. Nienawiść zachęca do zgwałcenia przeciwnika i zemsty, a to prowadzi do woj- ny. Analizując konsekwencje całego postępo- wego paraliżu dochodzi się wreszcie do wyni- ku nieubłagane: państwa się zbroją, by tą

Cyklon sięjący spustoszenia

HAWANA, PAT. Cyklon, który nawiedził Kubę, wyrządził olbrzymie spustoszenia.

W mieście Santa Clara jest 6-ciu zabitych i 16-tu rannych. W Hawanie straty są olbrzymie. Korzystając z zamieszania i paniki, jaka ogar- niła miasto, złodzieje w wielu miejscach mia- sta rozpoczęli rabować domy, opuszczone przez wylekłych mieszkańców. Jedną z głównych ar- teryj Hawany znajduje się pod wodą. Shipy telegraficzne zostały poprzecane przez wi- cher. Komunikacja z wyspą uległa przerwie.

SANTIAGO DE CUBA, PAT. W mieście Sagua la Grande huragan zniszczył około 300 domów. Ofiarami huraganu padło 8 zabitych i prawie 200 rannych.

Pożar lasów pod Tulonem

PARYŻ, PAT. „Le Matin” donosi z Tulo- nu, że w okolicy tego miasta płoną lasy. — Dziennik przypomina analogiczne masowe po- żary lasów w okolicy Marsylii i Nicei i wy- raża przypuszczenie, że są one dziełem zbrod- niczych rąk, które pragną w ten sposób sa- botować dzieło obrony państwa przez wytwor- zenie terenów, umożliwiających lądowanie nieprzyjacielskim samolotom oraz przez od- lenienie zakrytych lasami baterii obronnych.

„La Matin” powołuje się na precedens z przed kilku laty, kiedy policja po pożarze lasów ar- sztowała uciekającego szpiega, przy którym za- znaleziono kompromitujące dokumenty.

WOLNA STREFA W PORCIE GDYŃSKIM

BERLIN PAT. — Dzienniki niemieckie na- widocznym miejscu przynoszą wiadomość o utworzeniu wolnej strefy w porcie gdyńskim. W doniesieniu tem dzienniki podkreślają, że wolna strefa w Gdyni rozprządza dwoma ty- sięciami metrów długości wybrzeża i 9 metra- mi głębokości wody, a więc jest większa od- gdańskiej wolnej strefy oraz że przynano ró- wnież specjalne strefy Czechosłowacji, Rumu- ni i Grecji.

GEN. O'DUFFY NA CZELE OPOZYCJI W IRLANDJI

LONDYN PAT. — Wszystkie ugrupowa- nia, wrogie de Valera, a więc dawna partia rządząca Cosgrave'a, grupa centrowa Mae Dormata i organizacja „niebieskich koszul” gen. O'Duffy, postanowily utworzyć wspólną organizację, na której czele stanie O'Duffy. Opozycja ta liczyć będzie obecnie w Sejmie 59 głosów, co oczywiście nie wystarczy dla obalenia de Valery, rozprządającego 77 gło- sami. Przy odpowiedniej agitacji jednak no- wa organizacja może się rozwinąć dając wyraz niezadowoloniemu pewnej grupy ludności z rzą- dów de Valery.

MANEWRY WOJSKOWE WE FRANCJI

PARYŻ, PAT. — „Matin” donosi z Nan- cy, że 9 września w okolicach Mailli odbędą się wielkie manewry wojskowe, w czasie któ- rych po raz pierwszy wydyżają kawalerji zo- stanie całkowicie wykorzystana. Oprócz wo- jskowych z gen. Weygandem w manewrach wezmą udział przedstawiciele komisji spraw wojskowych izby deputowanych.

SOWIECKI ATTACHE LOTNICZY WE FRANCJI

MOSKWA PAT. — Rząd sowiecki miano- wał specjalnego attache lotniczego przy am- basadzie sowieckiej we Francji w osobie do- wódcy eskadry Wasylczenko, który już wyje- chał do Paryża. Stanowisko francuskiego at- tache lotniczego przy ambasadzie francuskiej w Moskwie nie zostało jeszcze obsadzone.

ZGON ZNAKOMITEGO LOTNIKA WŁOSKIEGO

RZYM PAT. — Znakiem lotnik włoski markiz de Pinedo zginął dziś śmiercią lotni- ka. Markiz Pinedo wystartował rano do lotu do Bagdadu celem pobicia rekordu Rossiego i Codosa. Gdy samolot oderwał się od ziemi, stracił nagle równowagę i uderzył o nasy, poczem stanął w płomieniach. Pinedo poniósł śmierć na miejscu.

ZWYCIĘSTWO NIEMIEC W ROZGRYWKACH O PUHAR DAVISA

BERLIN PAT. — Po 2 dniach meczu te- nisowego Niemcy — Danja w trzeciej roun- dzie eliminacji o puchar Davisa na rok 1934 prowadzą Niemcy 3:0 i tem samym mają mecz wygrany.

SUKCES POR. POHORECKIEGO

TALLIN PAT. — Na sobotnich wojsko- wych konkursach hipicznych jeździec polski por. Pohorecki na klaczy „Farsa” zdobył pierwsze miejsce w biegu z przeszkodami na dystansie 500 metrów.

WYROK W PROCESIE O OSZUSTWA KSIĘGARSKIE

POZNAŃ PAT. — Przed sądem okręgo- wym w Poznaniu zakończyła się dzisiaj gło- sa afera oszustw księgarskich, dokonanych przez Ryszarda Szulca.

Wyrokiem sądu Szulce skazany został na dwa i pół lat więzienia.

Współoskarżeni Anna Nitecka i Broni- sław Urbanowski zostali uniewolnieni od winy i kary. Ze względu na wysoki wyznaczonej kary i możliwość nieeżki sąd nakazał aresztowa- nie zasądzonego. Szulca aresztowano na sili roz- praw.

Bieg dookoła Polski DRUGI ETAP

OSTROŁĘKA, PAT. W sobotę odbył się drugi etap biegu kolarskiego dookoła Polski na szlaku Toruń - Ostrołęka (248 km.). Bieg odbył się w niepomyślnych warunkach. Padł deszcz. Szosa rozmożdła.

Zwyciężył Konopczyński (Świt) w czasie 9 godz. 01 min. 52 sek., jednak wskutek zmiany trasy został zdyskwalifikowany. Drugi był Lipiński (Skoda) 9:09:31. Dalsze miejsca zajęli: Olek, Korwin - Piotrowski z WTC, Zieliński, Orkan, Kołodziejczyk (Łódź), Igo (WTC) i t. d.

Na trasie wydarzyły się wypadki. Poważ- nemu wypadkowi uległ Stefański, zeszło- ryczny zwycięzca biegu. Spadł on w rów, potłukł się i wycofał się z biegu. Zawodnik WTC Korsak - Zaleski na skutek wypadku zranił sobie rękę i nogę. Mimo to jedzie dalej.

W łącznej kwalifikacji 2 pierwszych eta- pów prowadzi Olecki.

siłą zbrojną rozierać kłępujące więzy, wyda- jąc olbrzymie sumy ścięgnięte ze sparaliżowa- nego życia gospodarczego.

Gdyby system paraliżowy został zlikwid- owany, a ludzkość wróciła do zdrowych pojęć i wypływających z nich zasad, możnaby wów- czas tylko powiedzieć: „Chwała na wysoko- ści Bogu a na ziemi pokój ludziom dobrej woli. St. Wańkowicz.

SILVA RERUM

P. MICHAŁ PAWLIKOWSKI ODPOWIADA

Przed paru tygodniami umieścił Boy-Żeleński we „Wiadomościach Literackich” i w „I. K.C.” list, omawiający raz jeszcze śmierć Mickiewicza. W liście powołał się Boy na oświadczenie Ludwika Pugeta, znanego malarza, który kategorycznie stwierdził, że p. Michał Pawlikowski posiada w swym archiwum w Medyce, dokumenty utrucia Adama Mickiewicza. W ten mianowicie sposób miał wyrazić się p. M. Pawlikowski wobec Ludwika Pugeta.

Przytaczając oświadczenie tego ostatniego, Boy wypowiedział nadzieję, że właściciel tajemniczych dokumentów nie będzie zapewne należał dłużej i zakomunikuje nakonie społeczeństwu, które chce wiedzieć prawdę, — coś pozytywnego.

P. M. Pawlikowski odezwał się istotnie we wczorajszym numerze „Myśli Narodowej”. Odpowiedź jego jest dość obszerna, ale — nie owijając w bawełnę — metna, wymijająca, zirytowana i pełna wycieczek osobistych przeciwko Boyowi.

Ten jej ton nie usposabia do niej przychylnie. P. Pawlikowski wyraca kota w worku. Zamiast oświadczyć uroczysto, że nie w rozmowie z Pugetem nie mówił o dokumentach utrucia, że nie twierdził jakoby te dokumenty posiada — p. Pawlikowski rozwodzi się nad „pseudonaukową” metodą Boya, która jest podsuhiwaniem i podpatrywaniem przez dziurkę od klucza, aby potem rzeczy podśledzone i podpatrzone wywlekać na światło dzienne.

Powiadają, że jednak ta metoda i Boy jej wyznawca, są potrzebni, bo gdyby nie on, toby się nie dociekało niejednej prawdy której dochodzi się dopiero w reakcji na zbyt dookliwą i natrętą tej metody efronterję. — Ale powiadają także, że nawet cholera i tyfus, uodporniając w jakiś sposób organizm, nie są bez zalet. Wobec tego należałoby chyba wpuszczać do wodociągów bakcyle cholery i tyfusu.

Mimo wszystko wdzięczny jestem Boyowi, że jest tą „cholera i tyfuszem”. Wtuli jestestwem wszystkim, — a przede wszystkim ci, którzy się tam zajmowali, — tam, że do tych rewelacji, jakie już dziś mamy, nie doszli i nie dochodzą drogą badań ścisłych, ale lekceważąc plotki i insynuacje, w dobrej wierze przyjmowane przez społeczeństwo polskie, zostawiają sprawę dalszemu obrabianiu przez redaktorów działów seksualnych „dla starszych panów” — w pismach wątpliwych intencji.

Nazwał kogoś cholera, tyfuszem i redaktorem działu seksualnego — to nie sztuka. Nie sztuka również zakończyć polemikę takim dowiepianem:

Jednak „faute de merles ou mange des grilles”... Dzięki p. Żeleńskiemu wiem dziś, jak było ze śmiercią Mickiewicza, wiem, że istotnie to, o czym wówczas przekonywa byłem, jest prawdą o tyle, że Mickiewicz... został otruty — ale jeśli tak, to wiem też dziś, Bogu dzięki, że nie maczał w tem rąk żaden Polak, tylko jakieś „huzary”, Moszki, Horrensteiny, doktory Rostenstrauchy i inne ich konfratry. Takie jest przynajmniej dzięki kampanii p. Żeleńskiego, moje przekonanie osobiste. Aby zaś każdy mógł sobie o tem własnie wyrobić zdanie — tego odsyłam do dużo silniejszych „dowodów”, niż te, jakie sam posiadam, do broszury prof. Pigionia, choć sam autor wniosków tych nie wysnuwa, oraz do artykułów Z. Wasilewskiego z relacją Gropplerowej („Myśl Narodowa” Nr. 38, 39, 41 i 43 z r. 32) oraz do relacji Harbuta w „Dzienniku Poznańskim”, powtórzony i komentowany przez „Myśl Narod.” (Nr. 4 z r. 33), nie mówiąc o wielu innych.

Odsyłać do Pigionia i Wasilewskiego! Ależ Pigoń i Wasilewski, znakomici brzońownicy, nie są właścicielami archiwum w Medyce. Nie można wodzić opinii publicznej od Annasza do Kaifasza. Zastępca.

ZAPISUJMY SIĘ NA CZŁONKÓW TOWARZYSTWA POPIERANIA BUDOWY PUBLICZNYCH SZKÓŁ POWSZECHNYCH

Zapisy przyjmuje Inspektor Szkolny i Kierownicy wszystkich Szkół Powszechnych. Tam też nabywać można cegielki Towarzystwa po 5 gr., 10 gr., 20 gr., 50 gr. i 1 zł.

Kaplica królewska



fot. J. Peksz.

Wnętrze Kaplicy Królewskiej w Bazylice Wileńskiej. We środku trumna Aleksandra Jagiellończyka, nalewo od widza Barbary Baziłówny, naprawo królowej Elżbiety. Po niej urna z sercem Władysława IV. Majestatyczne urządzenie wnętrza i cała dekoracja wykonane według projektów Jerzego Hoppena przy pomocy technicznej architektki Jana Peksz.

Chodzę po Targach

Wszystko ze Inu

Hasło to, weilane dziś coraz bardziej w życie, planowo realizowane jest przez Bazar Przemysłu Ludowego.

Organizacyjnie mają Bazarzy zwrócić się do terenów województw północno-wschodnich, a w większych miastach, jak Wilno, Nowogródek, Białystok, Brześć n-B. — składowe.

Działalność Bazarów Przemysłu Ludowego prócz cech gospodarczych, także w wysokim stopniu uwzględnia pierwiastek artystyczny.

Nasz folklor ma tyle swoistego piękna, tyle świeżości i prymitywnej bezpośredniości, że z obfitej jego skarbnicy korzystać można bez granic.

Piękno wsi przenoszą do życia miejskiego Bazar Przemysłu Ludowego.

Kto nie zachwycał się misternym wzorem i pastelowością makat wileńskich?

Nie chodzi zresztą o wylizanie wyrobów ludowych. Znamy je dobrze zarówno z corocznych kiermaszów i codziennego obcowania.

Linja średnicowa oddana do użytku

UROCZYSTOŚĆ OTWARCIA RUCHU KOLEJOWEGO

WARSZAWA PAT. — W dniu dzisiejszym odbyła się w stolicy doniosła uroczystość otwarcia ruchu kolejowego na linii średnicowej, łączącej prawy brzeg Wisły, dworzec Wschodni i dworzec Główny przez tunel.

Przed godziną 11-tą przed nowowbudowanym tymczasowym dworcem Głównym zgromadzili się członkowie rządu in corpore: — marszałek Senatu Raczkiewicz, prezes Najwyższej Izby Kontroli gen. Krzemieński, prezes Walery Sławek, generał, b. minister Młodzieński, b. minister Libicki, dyrektor PAT, posłowie i senatorowie, przedstawiciele władz administracyjnych, wyżsi urzędnicy ministerstwa komunikacji oraz innych ministerstw, przedstawiciele miasta z prezydentem Słomińskim, liczni zaproszeni goście, przedstawiciele prasy.

Przed dworcem ustawili się kompania honorowa KPW z orkiestrą, na ulicach zgromadziły się tłumy publiczności. O godz. 11-tą przybył pan premier Jędrzejewicz, który po powitaniu go przez ministra komunikacji Raczkiewicza, przeszedł przed frontem kompanii honorowej KPW.

O godz. 11 min. 15 przy dźwiękach hymnu narodowego przybył Pan Prezydent Rzeczypospolitej Mościcki, w otoczeniu Donu Wojskowego i Cywilnego, witany przez pana premiera i ministra Butkiewicza. Po przyjeździe przed frontem prezentującej broń kompanii honorowej KPW, Pan Prezydent Rzeczypospolitej przeszedł do hali nowowbudowanego dworca, gdzie zasiadł przed ołtarzem. Ksiądz biskup polowy Gawlina wygłosił krótkie pasterkie przemówienie, w którym podkreślił, że Kościół błogosławi każdemu wielkiemu dziełu, dokonaniem przez genjusz ludzki, a mającemu na celu dobro ogółu.

Inż. dr. Wasutyński w dłuższym przemówieniu skreślił historię przebudowy warszawskiego węzła kolejowego.

Następnie ksiądz biskup Gawlina po odprawieniu krótkiej modlitwy dokonał poświęcenia dworca. Po tej uroczystości Pan Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu dostojników państwowych zszedł w dół po schodach i przy wejściu na podziemne perony przeciął symboliczną wstęgą, otwierając w ten sposób ruch na nowej linii. Na peronie oczekiwał dostojnych gości pociąg specjalny, do którego wsiadł Pan Prezydent Rzeczypospolitej, rząd in corpore z premierem Jędrzejewiczem, marszałek Senatu Raczkiewicz, dygnitarze państwowi oraz zaproszeni goście.

Przed godz. 12-tą pociąg opuścił tor z dworca Głównego, wjeżdżając w tunel, u wejścia którego, w górze, widniało godło państwowe. — Pociąg zęgnął gromkie okrzyki zebranej publiczności. Pociąg o godz. 12 min. 05 zatrzymał się na górnych peronach dworca Wschodniego, witany dźwiękami orkiestry kolejowej. Z dworca Wschodniego Pan Prezydent Rzeczypospolitej udał się na Zamek.

W przedmieściu dr. Hirschberg pisze: — We wspomnieniu tem zawiera się więcej niż pamięć jednego z wielu, którzy byli pod urokiem ś.p. Tadeusza Hołówny i w kręgu jego działania. Świetny mówca i niepośledni pisarz, niepożyty w swej energii społecznik i mądry polityk, zyskiwał na ludzi wpływ przez serce, które sam dając drugim, zdobywał niepodzielnie ich uczucia. Stąd zapewne pochodzi, że wspomnienie o nim słuchając z zapartym oddechem w zapadłych miesiącach kresów, których różnorodność ludność chowa go głęboko w swych sercach. — nazywając po nim ulice i place, szkoły i instytucje, pamięta rocznicę tragicznego zgonu. I rozwija ideały, które wznosił i wpał, życiem swem ucząc jak im służyć należy.

Wszystkie futra są w tej firmie do obejrzania.

Pierwszorzędna jakość towaru i dogodne warunki spłat zachęcają do kupna.

Pamiętać jedynie należy, by kierując się do firmy M. Złatkowicz — Niemiecka 33, unikać pośredników ulicznych, którzy narzucają się za swe mi usługi, żądając następnego procentów, co zwiększa cenę towaru.

W pawilonie głównym na Targach możemy obejrzeć niektóre modele futer. Większy wybór jest na składzie firmy przy ul. Niemieckiej 33.

A więc pamiętajmy o futrze na zimę. (e)

Inhalator M.A.M.

Jesień postępuje szybkimi krokami. Deszcze, ślota, niepegoda.

Przeziębienie, chrypka, katar.

Jak się ustrzec od tych dokuczliwych dolegliwości?

Bardzo prostym i skutecznym środkiem jest Inhalator M.A.M.

Jest to mały, estetyczny aparat, higienicznie skonstruowany i, rzecz najgłośniejsza — tani.

W Pawilonie Głównym na Targach znajduje się specjalne stoisko z Inhalatorami M.A.M.

Każdy winien w interesie swego zdrowia zaopatrzyć się od kataru, gdyż przez to zabezpiecza się od kataru i chrypki, zapobiega nieżyłowi dróg oddechowych i odświeża je.

O wartości Inhalatora M.A.M. świadczy z jednej strony szerokie jego rozpowszechnienie wśród publiczności, a z drugiej szereg dyplomów i nagród, otrzymanych przez wystawców za ten opatentowany środek zdrowotny. (e)

Bank Gospodarstwa Krajowego

ODDZIAŁ W WILNIE
ul. Śniadeckich 8

Wykonuje wszelkie czynności bankowe.

Posiada 19 Oddziałów w kraju oraz korespondentów we wszystkich większych miejscowościach w kraju i zagranicą.

Przyjmuje wkłady płatne natychmiast, jak również terminowe oraz na książeczki oszczędności.

Wkłady oszczędnościowe w Banku Gospodarstwa Krajowego gwarantowane są przez Państwo.

ŻYCIE ARTYSTYCZNE W WILNIE

WYSTAWA KRÓLEWSKA W BAZYLICE — SZKOŁA RZEMIOSŁ I PRZEMYSŁU ORAZ UNJA PŁASTYKÓW Z NIEZALEŻNYMI — POCHWAŁA PEWNEGO INŻYNIERA. — HORYD PRACUJE

W zakręty Bazyliki otwarto wystawę królewską. Składają się na nią insygnia monarcha Aleksandra Jagiellończyka, Elżbiety i Barbary; wiele zdjęć z krypty, gdzie odnaleziono szczątki; nieduży, dobrze wykonany model tejszej krypty, oraz kilkanaście obrazów Ruszczyca, Slendzińskiego, Hoppena i Kwiatkowskiego. Wyraziste fotografie krypty i szczątków królewskich dadzą widzowi dokładne pojęcie, gdzie i jak pogrzebane były zwłoki. Żaden opis, najbardziej plastyczny, nie dorówna temu uaoaczeniu miejsc, jakie osiąga dobra fotografia. Trzeba więc obejrzeć. A potem zbliżyć się do obrazów i prze-

konać się, w jaki sposób znakomici malarze wileńscy, zachowując wiernie rzeczywistość, zabarwili ją wszelako własną indywidualnością i odmiennem do niej podejściem.

Rysunki barwne Ferdynanda Ruszczyca, przedstawiające wnętrze krypty, najścisłej — mniemam — wyrażają to co ujrzały oczy ar-

stwa. Uczeń, który ją ukończy i złoży przepisane egzaminy czeladnicze, otrzyma wszelkie, ustawowo przewidziane uprawnienia do samodzielnego prowadzenia warsztatu pracy i zatrudnienia pracowników. Nietylko to. Wobec tego, że zreorganizowaną Szkołą dostosowano do zakładów średnich typu gimnazjalnego, niemięszki zwrócił się w niej uwagę na wykształcenie ogólne, czyli na tak zwane w języku urzędowym przedmioty ogólnokształcące. Rozbudowa więc i ewolucja Szkoły odbywa się wielostronnie. Trzeba sprawiedliwie przyznać, że ten rozwój jednego w Wilnie zakładu zawodowego, który wznosił się do wyżyn sztuki, jest zasługą artystów zrzeszonych w T-wie Plastyków, i dyrektora Szkoły Kazimierza Kwiatkowskiego.

Ostatnio nastąpiło „na terenie” Szkoły wydarzenie, które muszę podać do wiadomości publicznej. W Wilnie, jak wiadomo, mamy dwa obozy artystyczne — Plastyków i Niezależnych, walczące ze sobą w sprawach czystej sztuki. Otóż, oboje te zawarły entente cordiale na gruncie pedagogicznym — w sprawie artystycznego wychowania młodego pokolenia. W bieżącym roku szkolnym, obok Plastyków (Kwiatkowskiego, Rouby, Horno - Popławskiego i Hermanowicza) wykładać będą w Szkole Rzemiosł i Niezależni (Kulesza, Dawidowski, Kazimierowski). A prócz nich, specjaliści niestowarzyszeni: ks. Śledziński, Tadeusz Godziszewski, Janik ze szkoły tkactwa i inni. Gratuluję artystom tej unji i weignięcia do pracy nowych ludzi. A zdaje się, że praca w Szkole Rzemiosł stanowi satysfakcję; trafiają jej w niej uczniowie, których nie można nazwać inacej jak fanatykami obranego zawodu. Tego roku ukończył ją młodzieniec nazwiskiem Alfons Łosowski, syn zamożnych rodziców, właścicieli dobrej zagospodarowanego folwarku. Rodzice chcieli go wykierować na rolnika, nie rozumiejąc jego artystycznych aspiracji. Młodzieniec opuścił dom i nie otrzymując za karę żadnej pomocy rodzicielskiej, ukończył szkołę, zarabiając jednocześnie na życie. Dwaj inni chłopcy, —

torjum. Mamy więc tam jeszcze ludzi. Inżynier Merson rozumiał znaczenie Szkoły Rzemiosł jako placówki artystycznej; rozumiał taeyjna sala garnizonowa. Ukończywszy dawniej dekorację ścian, przystąpił obecnie do malowania plafonów. Piękne kompozycje pokryją dwie duże płaszczyzny, o 16 mtr. kw.

Malował Kazimierz Kwiatkowski.

Nowa era dla szkoły nie polega tylko na zmianie lokalu. W szkole dokonały się wewnętrzne przeobrażenia. Dotychczas posiadała ona dwa wydziały (malarstwa dekoracyjnego i rzeźby dekoracyjnej) i zadaniem jej było przygotowanie wykwalifikowanych czeladników w tych gałęziach rzemiosła. Obecna Szkoła rozszerza znacznie swój zakres, zwiększając się do czterech wydziałów: prócz dwóch wymienionych dochodzi tkactwo i zabawkar-

stwo. Uczeń, który ją ukończy i złoży przepisane egzaminy czeladnicze, otrzyma wszelkie, ustawowo przewidziane uprawnienia do samodzielnego prowadzenia warsztatu pracy i zatrudnienia pracowników. Nietylko to. Wobec tego, że zreorganizowaną Szkołą dostosowano do zakładów średnich typu gimnazjalnego, niemięszki zwrócił się w niej uwagę na wykształcenie ogólne, czyli na tak zwane w języku urzędowym przedmioty ogólnokształcące. Rozbudowa więc i ewolucja Szkoły odbywa się wielostronnie. Trzeba sprawiedliwie przyznać, że ten rozwój jednego w Wilnie zakładu zawodowego, który wznosił się do wyżyn sztuki, jest zasługą artystów zrzeszonych w T-wie Plastyków, i dyrektora Szkoły Kazimierza Kwiatkowskiego.

Ostatnio nastąpiło „na terenie” Szkoły wydarzenie, które muszę podać do wiadomości publicznej. W Wilnie, jak wiadomo, mamy dwa obozy artystyczne — Plastyków i Niezależnych, walczące ze sobą w sprawach czystej sztuki. Otóż, oboje te zawarły entente cordiale na gruncie pedagogicznym — w sprawie artystycznego wychowania młodego pokolenia. W bieżącym roku szkolnym, obok Plastyków (Kwiatkowskiego, Rouby, Horno - Popławskiego i Hermanowicza) wykładać będą w Szkole Rzemiosł i Niezależni (Kulesza, Dawidowski, Kazimierowski). A prócz nich, specjaliści niestowarzyszeni: ks. Śledziński, Tadeusz Godziszewski, Janik ze szkoły tkactwa i inni. Gratuluję artystom tej unji i weignięcia do pracy nowych ludzi. A zdaje się, że praca w Szkole Rzemiosł stanowi satysfakcję; trafiają jej w niej uczniowie, których nie można nazwać inacej jak fanatykami obranego zawodu. Tego roku ukończył ją młodzieniec nazwiskiem Alfons Łosowski, syn zamożnych rodziców, właścicieli dobrej zagospodarowanego folwarku. Rodzice chcieli go wykierować na rolnika, nie rozumiejąc jego artystycznych aspiracji. Młodzieniec opuścił dom i nie otrzymując za karę żadnej pomocy rodzicielskiej, ukończył szkołę, zarabiając jednocześnie na życie. Dwaj inni chłopcy, —

torjum. Mamy więc tam jeszcze ludzi. Inżynier Merson rozumiał znaczenie Szkoły Rzemiosł jako placówki artystycznej; rozumiał taeyjna sala garnizonowa. Ukończywszy dawniej dekorację ścian, przystąpił obecnie do malowania plafonów. Piękne kompozycje pokryją dwie duże płaszczyzny, o 16 mtr. kw.

Malował Kazimierz Kwiatkowski.

Wyraziste fotografie krypty i szczątków królewskich dadzą widzowi dokładne pojęcie, gdzie i jak pogrzebane były zwłoki. Żaden opis, najbardziej plastyczny, nie dorówna temu uaoaczeniu miejsc, jakie osiąga dobra fotografia. Trzeba więc obejrzeć. A potem zbliżyć się do obrazów i prze-

BANK
ZWIĄZKU SPÓŁEK ZAROBKOWYCH S-ka Akc.
ODDZIAŁ WILEŃSKI
WILNO, **MICKIEWICZA 18.**
CENTRALA W POZNANIU
Oddziały: Warszawa, Łódź, Kraków, Lwów, Katowice, Bydgoszcz, Toruń, Grudziądz, Lublin, Radom, Sosnowiec, Piotrków, Kielce, Bielsko, Gdańsk
Kapitał zakładowy Zł. 22.000.000
Przyjmują wkłady w walutach obcych oraz
w złotych w złocie
zapewniając najwyższe oprocentowanie do 3 proc.
Zalutwia wszelkie czynności, wchodzące w zakres bankowości.



Dr. ADOLF HIRSCHBERG: Polski Grakchus, wspomnienie o Tadeuszu Hołówny. Wilno 1933. Cena 80 gr. Stronic 36+2mlb.

Broszura dra A. Hirschberga składa się z przedmowy i pięciu rozdziałów: 1. Program narodowościowy; 2. Wywiad z Tadeuszem Hołówny; 3. Tadeusz Hołówny a Żydzi; 4. Tętniwa serce; 5. W walce i burzy.

W przedmowie dr. Hirschberg pisze:

— We wspomnieniu tem zawiera się więcej niż pamięć jednego z wielu, którzy byli pod urokiem ś.p. Tadeusza Hołówny i w kręgu jego działania. Świetny mówca i niepośledni pisarz, niepożyty w swej energii społecznik i mądry polityk, zyskiwał na ludzi wpływ przez serce, które sam dając drugim, zdobywał niepodzielnie ich uczucia. Stąd zapewne pochodzi, że wspomnienie o nim słuchając z zapartym oddechem w zapadłych miesiącach kresów, których różnorodność ludność chowa go głęboko w swych sercach. — nazywając po nim ulice i place, szkoły i instytucje, pamięta rocznicę tragicznego zgonu. I rozwija ideały, które wznosił i wpał, życiem swem ucząc jak im służyć należy.



HURT — SKŁAD FUTER — DETAL

CH. FAJN

WILNO,
NIEMIECKA 26, tel. Nr. 251.

Otrzymano w wielkiej ilości rozmaite futra zakupione na ostatnich targach zagranicznych. Sprzedają po cenach hurtowych na najwygodniejszych warunkach spłat. — Przyjmują się futra do wszelkich reparacji.

JEDZIEMY

DO TRUSKAWCA!!!

TANI SEZON JESIENNY WRZESIEŃ — PAŹDZIERNIK.

Truskawiecka „NAFTUSIA” do nabycia w aptekach i drogerjach w całej Polsce po zł. 1,80 za butelkę.

TOWARZYSTWO

KRESOWEGO PRZEMYSŁU LNIANEGO

WARSZAWA, CHMIELNA 21 m. 3

WŁASNE PLANTACJE LNU W WILEŃSZCZYNIE

Kupuje i sprzedaje włókno i pakuly lniane.

Wyrabia i dostarcza rozmaite wyroby z krajowego lnu.



Rok szkolny 1933 zakończony. We środku siedzą: dyrektor szkoły Kazimierz Kwiatkowski i art. rzeźbiarz St. Horno - Popławski.

Wysz.

